

## **O budownictwie nie tylko przemysłowym**

### **I**

Znaczna część młodszej aktywności zawodowej Uczzonego Adresata tego tomu, pana profesora Władysława Baranowskiego, a dla przyjaciół Sławka, związana była z pracami nad opracowaniem i pisanem kolejnych zeszytów serii wydawniczej „Katalog Zabytków Budownictwa Przemysłowego w Polsce”. Inicjatywa rejestrowania takich obiektów i wydawania ich katalogów narodziła się w połowie lat 50. XX w. w kręgu uczonych zajmujących się szeroko pojętą historią kultury materialnej, także historią oraz etnografią, która właśnie wtedy, na skutek zaniku tradycyjnego obrazu wsi polskiej zaczęła swój marsz w stronę etnologii. Niewiele lat wcześniej powstał w Warszawie Instytut Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk, czyli jednostka naukowa o zupełnie podstawowym znaczeniu dla archeologów i etnografów, a także historyków bardziej kochających procesy dziejowe i przedmioty niż daty, bitwy, trupy i krew lejącą się z tradycyjnych podręczników tej nauki.

### **II**

Dla uczonych, słabo pamiętających tamte czasy, owa nazwa instytutu Polskiej Akademii Nauk kojarzy się przede wszystkim z przemożnym wpływem marksizmu na naukę polską i zarazem trudnymi czasami stalinizmu. Nacisk ten, oprócz wielu innych deformacji, spowodować też miał, między innymi, wyługowanie z naukowej codzienności, także nomenklatury kierunków studiów uniwersyteckich słowa „archeologia”, sprowadzonego do bardziej przystającego do realiów społeczeństwa (dość zresztą mozolnie) budującego socjalizm, dwuetapowego kursu studiów historii kultury materialnej. Nie zmieniając oczywistości prawd dziejowych, gdyż historia kultury materialnej w Polsce była w linii prostej dzieckiem marksistowskiej historiozofii, w gruncie rzeczy opisane procesy i wynikające z nich sytuacje oraz przemiany nauki polskiej uwarunkowane były w sposób znacznie bardziej skomplikowany.

W grudniu 1993 r., w związku z obchodami czterdziestolecia Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN (zarazem Zakładu Historii Kultury Materialnej Średniowiecza i Czasów Nowożytnych) odbyła się w tymże instytucie (ale już pod jego nową nazwą czyli jako Instytutu Archeologii i Etnologii PAN) interesująca sesja naukowa pod tytułem „Fernand Braudel a koncepcje historii kultury materialnej”<sup>1</sup>. Zwrócono tam uwagę, że rzekomo wyłącznie „socjalistyczna” nazwa instytutu była w gruncie rzeczy pochodną bardzo nowoczesnego uprawiania na Zachodzie Europy historii, historii która brała się z braudelowskiego uprawiania dziejów. Omawiane na tym spotkaniu problemy, referowane przez Jerzego Topolskiego, Wojciecha Wrzoska, Leszka Kajzera, Janusza Ostoję – Zagórskiego i Janusza Sztetyło rozpatrywać można, jak zauważyła Urszula Sowina, dwuaspektowo, sprowadzając je albo do braudelowskiej koncepcji dziejów albo do rodzimych badań nad historią kultury materialnej<sup>2</sup>.

Na tym samym spotkaniu Janusz Sztetyło przedstawił panoramę relacji pomiędzy braudelowskim sposobem uprawiania historii, a specyfiką problemów badanych w wydawanym od 1953 r. przez IHKM PAN „Kwartalniku Historii Kultury Materialnej”, jedynym w Polsce periodyku wydawanym pod takim tytułem do dziś, a więc już ponad 60 lat<sup>3</sup>. Kwartalnik ten jest szczególnie ważny dla tego tekstu, gdyż jako jego zeszyty dodatkowe ukazały się właśnie drukiem dwa pierwsze zeszyty „Katalogu Zabytków Budownictwa Przemysłowego w Polsce”<sup>4</sup>. Redaktorem ich był Jan Pazdur, a zasługi tego badacza, nie tylko jako redaktora owego Katalogu... czy wydawnictw takich jak „Zarys dziejów górnictwa w Polsce do 1939 r.” i „Historia Kultury Materialnej Polski w zarysie” są trudne do przecenienia<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Materiały z niej zostały opublikowane, por. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” (dalej: KHKM), R. XLII, 1994, nr 2, s. 153–182.

<sup>2</sup> U. Sowina, „Fernand Braudel a koncepcje historii kultury materialnej”. *Dyskusja w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN. Warszawa, 7 grudnia 1993*, tamże, s. 155. Ze starszej literatury sugerującej potrzebę braudelowskiego widzenia dziejów, por. A. Gieysztor, *Niektóre potrzeby badań nad materialnymi warunkami bytu we wcześniejszym średniowieczu polskim*, KHKM, R. II, 1954, nr 4, s. 599–618; J. Rutkowski, *Wokół teorii ustroju feudalnego. Pisma historyczne*, wybór, wstęp i opr. J. Topolski, Warszawa 1982; W. Kula, *Rozwój gospodarczy Polski XVI–XVIII wieku. Wstęp metodyczny*, opr. J. Kochanowicz, Warszawa 1993.

<sup>3</sup> J. Sztetyło, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” i *Fernand Braudel*, tamże, s. 181–182.

<sup>4</sup> *Katalog Zabytków Budownictwa Przemysłowego w Polsce*, t. I, Województwo poznańskie, z. 1, Powiat Gostyń (zeszyt dodatkowy do KHKM), opr. E. Krygier, T. Ruszczyńska, Warszawa 1958; Op. cit., t. II, Województwo kieleckie, z. 2, Powiat Końskie, opr. ciż sami, Warszawa 1958.

<sup>5</sup> *Zarys dziejów górnictwa w Polsce do 1939 r.*, t. I–II, red. J. Pazdur, Wrocław 1960–1961; J. Jasiuk, J. Pazdur, *Muzea i zabytki techniki w Polsce*, Warszawa 1970; *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, red. W. Hensel, J. Pazdur, t. I–VI, Wrocław 1978–1979. Por. Nekrolog J. Pazdura pióra D. Molendy w KHKM, R. L, 2002, nr 2, 233–236, w którym

Dzięki kontaktom Jana Pazdura z prof. Bohdanem Baranowskim, wybitnym historykiem i etnografem, badaczem nowożytnej Polski, a szczególnie ziem Polski Centralnej, zaś prywatnie ojcem Sławka, narodziło się jego zainteresowanie relikdami budownictwa przemysłowego. Rozpoczęło się ono już w połowie lat 60 XX. w., czyli jeszcze w czasach studenckich. Natomiast studia etnograficzne nasz Uczony Jubilat ukończył w 1967 r., a jego intensywne prace przy wydawaniu kolejnych publikacji „Katalogu...” trwały łącznie 8 lat i zaowocowały opublikowaniem drukiem ośmiu zeszytów: 7 dotyczących terenów powiatów woj. łódzkiego, a 1 kieleckiego. Jako zeszyt pierwszy ukazało się opracowanie zabytków budownictwa przemysłowego z terenu powiatu pajęczańskiego, którego autorami byli profesor Bohdan Baranowski oraz dwaj młodzi etnografowie: Władysław Baranowski i jego kolega z roku Jerzy Koliński<sup>6</sup>. Gdy Jurek Koliński pożegłował w inne rejony, do realizacji kolejnych dwóch zeszytów, wydanych w 1969 r., dokooptowano Andrzeja Lecha<sup>7</sup>. Rok później wydano, znów z J. Kolińskim, zeszyt poświęcony zabytkom z terenu powiatu opoczyńskiego, należącego wtedy administracyjnie do woj. kieleckiego ale tradycyjnie związanego z Polską Centralną i potem łódzkim ośrodkiem uniwersyteckim<sup>8</sup>. W latach 1971–1974 wydano jeszcze 4 zeszyty dotyczące powiatów woj. łódzkiego (do zeszytu nr 7), przy czym nr 5 i 7 były autorskimi dziełami W. Baranowskiego<sup>9</sup>.

Choć w akademickim epizodzie swego życiorysu, gdyż w latach 1967–1978 pracowałem właśnie w Instytucie Historii Kultury Materialnej PAN, niejednokrotnie spotykałem się z kolejnymi zeszytami „Katalogu Zabytków Budownictwa Przemysłowego”, ostatnio, dzięki uprzejmości jednego z kolegów, wpadł mi w ręce zeszyt 5 (tomu IV czyli łódzkiego), obejmujący zabytki z powiatów bełchatowskiego i łaskiego. Zachwyciłem się nim serdecznie, gdyż był on jeszcze nierozcięty, z czego wywnioskowałem, że w 42 lata po wydaniu będę jego pierwszym czytelnikiem. Cóż, *habent sua fata libelli...* ale w tym wypadku postanowiłem, że nie poprzestanę na tej refleksji i pomyślałem, przede wszystkim, o samym autorze tego wydawnictwa.

Praca zrealizowana na początku lat 70. XX w. przez adresata tego tomu wtedy znajdowała się może nie w głównym nurcie ale też nie na marginesie

---

zwróciła ona uwagę iż był prekursorem dostrzegania zabytków techniki i traktowania ich nie tylko jako źródło do poznawania dziejów techniki i postępu technicznego ale szerzej jako dobro kultury narodowej i ogólnoludzkiej, tamże, s. 234.

<sup>6</sup> *Katalog...*, t. IV Województwo łódzkie, z. 1 Powiat Pajęczno, opr. B. Baranowski, W. Baranowski, J. Koliński, Wrocław 1967.

<sup>7</sup> *Katalog...*, t. IV Województwo łódzkie, z. 2, Powiat Radomsko, opr. B. Baranowski, W. Baranowski, A. Lech, Wrocław 1969; ciż sami, *Katalog...*, t. IV, z. 3, Powiat Wieluń i Wieruszów, Wrocław 1999.

<sup>8</sup> *Katalog...*, t. II, Województwo kieleckie, z. 4, Powiat Opoczno, opr. B. Baranowski, W. Baranowski, J. Koliński, Wrocław 1970.

<sup>9</sup> *Katalog...*, t. IV, z. 5 Powiaty Bełchatów i Łask, opr. W. Baranowski, Wrocław 1972; *Katalog...*, t. IV, z. 7, Powiat Kutno i Skierniewice, opr. W. Baranowski, Wrocław 1974.

zainteresowań etnografów. Dziś, jeśli chcielibyśmy uniknąć określenia „historia kultury materialnej”, mówilibyśmy wręcz o archeologii przemysłowej, interesującej się ze swej natury właśnie zabytkami budownictwa przemysłowego, rozumianymi szeroko, bo powstającymi od pradziejów prawie do współczesności, że wspomnę tylko o łagodnie umierających postsocjalistycznych miastach, jeszcze widocznych na mapie naszego kraju. Natomiast w tekście niniejszym chciałbym powrócić do kilku miejscowości z terenu okolic Bełchatowa i Łasku i zastanowić się, jakie inne zabytki towarzyszyły obiektom budownictwa przemysłowego. Myślę tu o zabytkach architektury i budownictwa czyli świątyniach i dworach oraz stanowiskach archeologicznych czyli obiektach liczących się przy ocenie specyfiki i zarazem potencjału dziedzictwa kulturowego danego terenu.

### III

Wędrowkę śladami autora katalogu zabytków przemysłowych z terenów powiatu bełchatowskiego i łaskiego rozpocząłem od własnych wspomnień. Teren ten znałem kiedyś nieźle, bowiem przygotowując własną habilitację, a potem pisząc z Jerzym Augustyniakiem książkę o siedzibach obronnych i obronno – rezydencjonalnych historycznego województwa sieradzkiego, miałem okazję odwiedzić sporo miejscowości uwzględnionych w tymże zeszycie omawianego katalogu<sup>10</sup>. Zajrzawszy do tych prac i porównując z omawianym katalogiem stwierdziłem, że w kilku wypadkach wymieniane w nich miejscowości powtarzają się. Były to: Będków, Brodnia, Chociw, Krzesłów, Lubiec, Łask, Rembieszów i Sarnów. Rozważania o tych wsiach i ich zabytkach staną się też treścią niniejszego tekstu.

Będków, dawniej miasteczko, leży na terenie historycznego województwa łęczyckiego. W Katalogu Zabytków... z 1954 r. odnotowano w nim obecność: gotyckiego kościoła parafialnego p.w. Narodzenia N. P. Marii, zbudowanego z fundacji Spinków(Wspinków) w 1462 r., murowanej XVIII-wiecznej dzwonnicy, jednego „starego domu” (nr 53), murowanej kapliczki przy drodze do Łaznowa i figury przydrożnej św. Antoniego Padewskiego umieszczonej w nowszej kapliczce, przy drodze z Będkowa do Ujazdu<sup>11</sup>. Ciekawej rodzinie Wspinków, wybijającej się ponad poziom posesjonatów tego terenu, poświęcił sporo uwagi

<sup>10</sup> L. Kajzer, Studia nad świeckim budownictwem obronnym województwa łęczyckiego w XIII–XVII wieku, „Acta Universitatis Lodzianensis” Folia Archaeologica (dalej AUL FA) 1, Łódź 1980; L. Kajzer, J. Augustyniak, Wstęp do studiów nad świeckim budownictwem obronnym sieradzkiego w XIII–XVII/XVIII wieku, Łódź 1986.

<sup>11</sup> Katalog zabytków sztuki w Polsce (dalej KZS) t. II, Województwo łódzkie, red. J. Z Łoziński, Warszawa 1954, s. 3–5.

Jan Szymczak<sup>12</sup>, zaś podstawową literaturę dotyczącą kościoła zebrał Piotr Gryglewski<sup>13</sup>. Innym liczącym się zabytkiem tej miejscowości był kopiec ziemny, odkryty przez Romana Jakimowicza, a na dobre wprowadzony do literatury archeologicznej jeszcze przez Janinę Kamińską<sup>14</sup>. Ta pozostałość po obronnej siedzibie dworskiej połączona została z rodziną Wspinków, a jej podstawową charakterystykę opublikowano w 1980 r.<sup>15</sup>. W latach 1988, 1989 i 1991 obiekt został przebadany przez archeologa ale wyniki tych prac nie zostały opublikowane<sup>16</sup>. Brak więc wiarygodnych podstaw dla określenia chronologii funkcjonowania tego dworu na kopcu. W opracowaniu grodzisk z terenu dawnego woj. piotrkowskiego Mirosław Szukała podał także, w ślad za wykazem znajdującym się w piotrkowskim archiwum Służb Konserwatorskich, zestawienie zabytków odnotowanych w miejscowości. Są to: oprócz wymienionych w cytowanym już katalogu z 1954 r. (czyli kościoła, dzwonnicy, starego domu, kapliczki i przydrożnej figury w kapliczce) także: ogrodzenie kościelne z bramkami, park dworski, 2 nowo wpisane do rejestru zabytków domy z końca XIX w. i murowany młyn motorowy, także z końca XIX w.<sup>17</sup>. Natomiast urzędowy spis zabytków z 1971 r. wzmiankuje w Będkowie tylko zespół kościelny (świątynia, dzwonnica i ogrodzenie), zakwalifikowany jako zabytek grupy II oraz dom nr 53, potraktowany jako zabytek grupy III<sup>18</sup>. Nie notuje więc żadnego zabytku budownictwa przemysłowego. W. Baranowski opisał znajdujący się w Będkowie młyn wodny

<sup>12</sup> J. Szymczak, *Epigrafika w służbie genealogii. O początkach Wspinków z Będkowa*, [w:] *Discernere vera ac falsa. Prace ofiarowane Jozefowi Szymańskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska w Lublinie”, 1990 (1992), vol. 45, sectio F, s. 303–313; tenże, *Dział rodzinny Wspinków z Będkowa w 1464 roku*, [w:] *Prace ofiarowane jubileuszowo Profesorowi Aleksandrowi Swieżawskiemu*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie”. Zeszyty Historyczne 1994 (1995), z. 2, s. 155–160; tenże, *Piotr Wspinek w Będkowa – przedsiębiorczy gospodarz i administrator dóbr pabianickich kapituły krakowskiej w drugiej połowie XV wieku*, [w:] *Ludzie. Kościół. Wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej*, red. W. Iwańczak [i in.], Warszawa 2001, s. 543–551; A. Szymczakowa, J. Szymczak, *Legaty testamentowe kanonika krakowskiego Adama z Będkowa z 15451 roku dla rodziny*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis” folia 21, *Studia Historica* III, 2004, s. 421–429.

<sup>13</sup> P. Gryglewski, w *Vetusta Monumenta. Szlacheckie mauzoleum od połowy XV do XVII w.*, [w:] *Sztuka Polski Środkowej*, Łódź 2002, s. 179–180. Por też zestawienie inskrypcji w miejscowym kościele w: *Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. VI *Województwo piotrkowskie*, wyd. J. Szymczak, Łódź–Piotrków Trybunalski 1993, s. 75 nn.

<sup>14</sup> J. Kamińska, *Grody wczesnośredniowieczne ziem Polski środkowej na tle osadnictwa*, Łódź 1953, s. 89.

<sup>15</sup> L. Kajzer, *Studia nad świeckim...* s. 192.

<sup>16</sup> M. Szukała, *Grodziska województwa piotrkowskiego*, Piotrków Trybunalski 1997, s. 6–8.

<sup>17</sup> Op. cit., s. 8.

<sup>18</sup> *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce*, z. 9, Województwo łódzkie, Warszawa 1971, s. 10, w serii: Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, pod red. M. Charytańskiej, seria A, tom VII.

zbożowy, nad rzeką Krasówką, będący budynkiem drewnianym, parterowym z nadbudówką oraz z mieszkalną przybudówką<sup>19</sup>. Nie można go więc identyfikować z młynem murowanym z końca XIX w. z zestawienia M. Szukały. Choć nie byłem ostatnio w Będkowie, znając tempo przemian wsi polskiej efektywnie wykorzystującej kredyty unijne, nie mam nadziei, że budynek ten jeszcze istnieje.

Myślę, że do szeroko pojętej kategorii budownictwa przemysłowego zaliczyć można jeszcze jeden, także kiedyś istniejący w Będkowie obiekt, czyli tzw. giełdę. Najpełniej charakteryzuje ją sporządzony w połowie XIX w. opis „delegacji” Kazimierza Stronczyńskiego, a więc naocznych świadków końca tego zamierzenia. Tekst ten brzmi:... *Alexy Dembowski jeden z nowszych dziedziców wystawił w Będkowie pałac murowany, i ten doprowadził już prawie do mieszkalnego stanu. Gdy mu się później obrane pierwotnie miejsce niepodało, rozebrał go do fundamentów i w środek miasteczka w odległości o ½ wiorsty prawie od pierwotnego miejsca przeniósł. Załedwie nowa ta budowla wznosić się zaczęła, powziął plan osobliwszy zrobienia swojej dziedziny jednym ze środkowych punktów dla krajowego handlu. Tym końcem zamierzył kopać kanał do pilicy dla prowadzenia nim towarów do Będkowa, a wystawione dla pałacu mury, na giełdę przeznaczył. Olbrzymi ten zamiar wyczerpał zupełnie jego środki, mury owej giełdy załedwie pod dach stanęły, zamiast kanału staw tylko pobliski oczyszczono i przez środek jego wielki most wymurowano, a przedsiębiorca wszystkiego zaniechać musiał. Pozostawiona bez przeznaczenia budowla szła coraz bardziej w ruinę, rozbierano z niej materyał na różne potrzeby tak dalece: że z owej giełdy dwie tylko już pozostały ściany, i dwie kolosalne kolumny przysionka, a z mostu żadnego nie widać śladu. Z tych jednak zwalisk widać piękność budowniczego pomysłu podług jakiego ów pałac miał być wystawionym...<sup>20</sup>. Relikty tego zamierzenia widoczne były jeszcze w końcu XIX w.<sup>21</sup>. Myślę, że znaczenie dla naszej historii tego epizodu, po którym w krajobrazie kulturowym nie pozostał już żaden ślad, zdecydowanie przekracza ramy tego tekstu. Jest to przecież celna informacja o nieuchronności klęski kryjącej się w pomysłach nieudaczników, przywołująca autorowi tego tekstu na pamięć starania o podniesienie poziomu uniwersytetów i nauki uniwersyteckiej za pomocą odpowiednio uczenie skonstruowanego systemu punktacji. Pozostaje natomiast tylko jedno pytanie: jak długo po działaniach takich widoczne będą ruiny, a w tym wypadku straty? Refleksja taka, wyraźnie odbiegająca od rozważań na temat kontekstów*

<sup>19</sup> Por. przypis 9 w tymże tekście, z odniesieniem do: W. Baranowski, *Katalog...*, s. 14.

<sup>20</sup> *Kazimierza Stronczyńskiego opisy i widoki zabytków w Królestwie Polskim (1844–1855)*, t. III, *Gubernia warszawska*, opr. P. Wątroba, M. Topińska, E. Wielogłowska, przy współudziale E. Smulikowskiej i W. Szymańskiego, Warszawa 2011, s. 87–88.

<sup>21</sup> *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego* (dalej SGKP), t. I, Warszawa 1880, s. 165, a w gminie Będków odnotowano także obecność kilku innych obiektów przemysłowych: gorzelni, olejarni, 3 młynów wodnych, cegielni i torfiarni.

budownictwa przemysłowego zmusza do rozpoczęcia opisywania kolejnej miejscowości.

Na terenie Polski Centralnej nazwa Brodnia pojawia się kilka razy. Najbardziej znana jest Brodnia nad Wartą, opisana w lekturze obowiązkowej mojego dzieciństwa czyli w książce Leona Kruczkowskiego „Kordian i Cham”, wcześniej stanowiąca też miejsce sądowe, a zarazem folwark i podróżną stację króla Władysława Jagiełły na jego drodze z Sieradzkiego do Wielkopolski<sup>22</sup>. Mniej znana jest Brodnia koło Łasku (określana też jako Brodnia Dolna), w parafii Buczek, w której W. Baranowski odnotował obecność murowanej, jednopiętrowej krochmalni, wzniesionej w latach 20. XX w.<sup>23</sup>. Zarówno w Katalogu zabytków... z 1954 r. jak i w zestawieniu z 1971 r. jako jedyny zabytek w tej wsi wymieniono, już niestety nieistniejący, piętrowy, drewniany lamus o konstrukcji zrębowej, wzniesiony w 1746 r.<sup>24</sup>. Miejscowość ta nie pojawiła się także w opublikowanym w 1986 r. katalogu budowli obronnych historycznego woj. sieradzkiego, a relikw takiemu założeniu odkryty został podczas badań terenowych Archeologicznego Zdjęcia Polski w lecie 1985 r. Potem, w latach 1986–1987 przeprowadzono tu wykopaliska archeologiczne<sup>25</sup>. Ich przedmiotem był niski kopiec/owalna wyspa o wymiarach ok. 20 x 50 m, górująca ok. 2 m, ponad średni poziom lustra otaczającego ją stawu. Konfrontacja danych archeologicznych z opisem inwentarzowym z 1783 r.<sup>26</sup> wykazała, iż na kopcu stał drewniany dwór (opisywany w 1783 r. jako „stary”) o wym. 6 x 17 sążni (ok. 10,4 x 29,4 m), czyli odpowiadających relikwom zidentyfikowanym w wykopach archeologicznych. Dwór na kopcu w Brodni był wtedy jednym z pierwszych tak datowanych obiektów, dowodnie funkcjonujących dopiero od 2 połowy XVII w., a nie sięgających jak najczęściej i jak to ogólnie wtedy myślano, czasów późnego średniowiecza. Ostatni epizod funkcjonowania zespołu dworskiego w Brodni, w skład którego zapewne wchodziły i budynki o funkcjach przemysłowych, to międzywojnie, kiedy majątek ten (o powierzchni 340 ha) należał do Szymona Zemana<sup>27</sup>.

<sup>22</sup> S. M. Zajączkowski, Uwagi nad dziejami wsi Brodnia koło Sieradza (do początków XVII wieku), AUL FA 18, 1994, s. 105–125; por. L. Kajzer, Folwark i stacja królewska w Brodni koło Sieradza, tamże, s. 77–104.

<sup>23</sup> W. Baranowski, Katalog..., s. 26.

<sup>24</sup> KZS, op. cit., s. 43; Zabytki architektury i budownictwa..., s. 14. Zwrócić tu trzeba uwagę, że Z. Ciekliński w recenzji omawianego Katalogu..., w czasopiśmie „Ochrona Zabytków” t. VII, 1954, nr 4, s. 282, zwracał uwagę, że na nadprożu budynku znajdowała się inskrypcja z datą 1610. Obiekt ten rozebrano z myślą przeniesienia do skansenu i następnie, po długim oczekiwaniu drewno uległo zniszczeniu.

<sup>25</sup> T. J. Horbacz, Nowożytny dwór w Brodni Dolnej koło Łasku, [w:] Między północą a południem. Sieradzkie i Wieluńskie w późnym średniowieczu i czasach nowożytnych, red. T. J. Horbacz, L. Kajzer, Sieradz 1993, s. 303–307.

<sup>26</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Castr. Sirad. rel. 168, f. 780–782.

<sup>27</sup> D. Zaroszyca, Wykaz właścicieli ziemskich dawnego województwa łódzkiego, Warszawa 1991, s. 17.

Chociw, w parafii Restarzew, znany był autorom „Słownika geograficznego...” jako miejsce funkcjonowania 4 młynów i zalegania pokładów margla<sup>28</sup>. Zapewne o jednym z nich zachowanym do lat po II wojnie światowej i nadal wtedy funkcjonującym pisał W. Baranowski w swym „Katalogu...” Obiekt leżący na lewym brzegu Widawki, częściowo stojący na lądzie, a częściowo na palach, był jednopiętrowym budynkiem drewnianym z nadbudówką<sup>29</sup>. Znając jego stan opisany w 1972 r. sędzę, że już nie istnieje. Wydany w 1954 r. „Katalog zabytków...” odnotował obecność we wsi Chociw dwóch obiektów. Pierwszym był dwór opisany jako „zbudowany w. XVIII/XIX, o charakterze klasycystycznym, drewniany, konstrukcji zrębowej. Na rzucie prostokąta, z gankiem wspartym na dwóch kolumnkach. Dach dwuspadowy”, a drugim klasycystyczny murowany, piętrowy spichrz<sup>30</sup>. Nie jest to jednak nasza wieś, a miejscowość położona koło Rawy Mazowieckiej. W Chociwiu nad Widawką we wspomnianych tu katalogach nie odnotowano obecności zabytków, zaś miejscowość ta pojawiła się w literaturze dopiero przy okazji zestawienia obiektów obronnych historycznego Sieradzkiego<sup>31</sup>. Przytoczono tam inwentarz dworu należącego w 1739 r. do Kazimierza Chociwskiego, którego początek tu zacytujemy „...dwór płotem sztachecianym ogrodzony, miejscem stary, miejscem poprawiany. Stanąwszy przed dworem mostek drewniany niezły. Dwór stary nadpróchniały... Idąc od dwora do browaru przez podwórze, na podwórzu z jednej strony kompas dobry, z drugiej strony Świętego Jana Nepomucena nie bardzo stara... i wymalowana kolumna...”, może sugerować, iż domostwo do którego wchodziło się po mostku stało na kopcu otoczonym fosą. Brak reliktów kopca nie pozwala jednak na pewne potwierdzenie tej sugestii. Jeszcze w okresie międzywojennym był tu majątek (obejmujący Chociw i Łaznów) o powierzchni 398 ha, należący do Zofii Krzaczkiewicz, z domu Kobyleckiej, secundo voto Krzymuskiej<sup>32</sup>.

Wieś Krześlów leżąca w gminie i parafii Wygiełzów posiadała w końcu XIX w. 6 budynków murowanych, a także młyn wodny i gorzelnię<sup>33</sup>. Także gorzelnię, traktowaną jako zabytek budownictwa przemysłowego, opisał W. Baranowski w swym katalogu. Był to jednak budynek powstały dopiero w końcu XIX w., murowany, parterowy, z piętrowym osiowym ryzalitem, ze stojącym obok kominem, ulokowany w zespole folwarcznym na wschód od drogi Szczerców – Łask. W latach 50. XX w. nie odnotowano we wsi obiektów zabytkowych, a dopiero w 1971 r. oceniono także walor zespołu dworskiego, w skład którego wchodził murowany dwór, podobno z I ćwierci XIX w. oraz dwie XIX-wieczne

<sup>28</sup> SGKP, t. I, s. 602.

<sup>29</sup> W. Baranowski, *Katalog...*, s. 27–28.

<sup>30</sup> KZS, op. cit., s. 264.

<sup>31</sup> L. Kajzer, J. Augustyniak, *Wstęp do studiów...*, op. cit., s. 78–79.

<sup>32</sup> D. Zaroszyć, *Wykaz...*, s. 15.

<sup>33</sup> SGKP, t. IV, 1883, s. 786.



oficyny<sup>34</sup>. Przy skrzyżowaniu dróg z Widawy do Piotrkowa znajduje się zespół dworsko-parkowy, w skład którego wchodzi też duży staw z prostokątną wyspą o wymiarach ok. 45 x 55 m. Na wyspie tej stoi klasycystyczny, obecnie odremontowany dwór i jedna ze wspomnianych już wyżej oficyn. Jest to budynek dziewięcioosiowy, parterowy, z piętrową, lekko zryzalitowaną wystawką zwieńczoną trójkątnym tympanonikiem, o skromnych cechach klasycystycznych. Brak jakichkolwiek poważnych badań nie pozwala prześledzić historii wsi i dziejów budynku. Interesującą informację o opisanym kopcu/wyspie zawierają jednak tzw. Teki Pstrokońskiego, czyli notatki sporządzone przez sieradzkiego notariusza i historyka regionalistę Antoniego Paparone Pstrokońskiego, żyjącego na przełomie XVIII i XIX w. (+1843). Skryba ten zanotował, że „*jest tu kopiec dość wysoko wysypany, wodą oblany, na którym dwór z sklepami murowanemi suchemi*”<sup>35</sup>. Zachowany do dziś budynek łączony jest z inicjatywą inwestycyjną Wincentego Węsierskiego i datowany na 1864 r., z czego wynikać może, że datowanie dworu z urzędowego spisu zabytków uznać wypada za zbyt wczesne. Natomiast informację A. Pstrokońskiego łączyć można właśnie z obiektem starszym – jakimś wcześniej stojącym na kopcu budynkiem dworskim. Opisana sytuacja niedwuznacznie wskazuje, że prawdziwa metryka kopca sięgać może czasów znacznie wcześniejszych, a w tekście tym notowane są tylko dwie ostatnio powstałe na nim najmłodsze rezydencje<sup>36</sup>. Brak badań terenowych i przekazów pisanych nie pozwala więc traktować kopca w Krześlowie jako pewnego reliktu późnośredniowiecznego (?) dworu obronnego<sup>37</sup>.

Podbełchatowski Lubiec, w XIX w. leżący w gminie Kluki i parafii Parzno, wzmiankowany jako wieś z papiernią, olejarnią, młynem i szkołą elementarną<sup>38</sup>. Natomiast W. Baranowski odnotował tam tylko obecność papierni i młyna zbożowego, wzniesionego w ok. 1924 r. napędzanego turbiną oraz wspominał o zlikwidowanej już fabryce tektury<sup>39</sup>. Obszerne informacje o zabytkach Lubca opublikowano już w 1950 r.<sup>40</sup>, a wszystkie późniejsze opracowania na dobra

<sup>34</sup> *Zabytki...*op. cit., s. 15.

<sup>35</sup> Biblioteka Czartoryskich w Krakowie; zbiór: Teki Pstrokońskiego (dalej TP) nr 3304, II, f. 33 v.

<sup>36</sup> Lokatorem tego najmłodszego dworu był w międzywojniu Bronisław Walicki, trzymający w ręku bardzo znaczny majątek (o powierzchni 1 366 ha.); Por. D. Zaroszyć, *Wykaz...*, s. 17.

<sup>37</sup> Tak więc trudno stwierdzić, że stan naszej wiedzy na temat domniemanego dworu obronnego w Krześlowie posunął się do przodu w porównaniu z monografią z 1986 r. L. Kajzera i J. Augustyniaka, *Wstęp...*, s. 136–137.

<sup>38</sup> SGKP, t.V, s. 403.

<sup>39</sup> W. Baranowski, s. 20.

<sup>40</sup> *Zabytki sztuki w Polsce. Inwentarz topograficzny IV, Powiat piotrkowski, województwo łódzkie. Praca zbiorowa uczestników obozu naukowego w Sulejowie k. Piotrkowa w r. 1948, Warszawa 1950, s. 119–120.*

sprawę streszczały albo powtarzały te dane<sup>41</sup>. Na wschód od centrum Lubca znajduje się zespół dworsko-parkowy z dużym kompleksem rybnych stawów. Na ich zachodnim skraju znajduje się staw o wym. ok. 80 x 100 m, na którym znajduje się prawie kwadratowa (bok ok. 55 m) wyspa. Stoi na niej murowany dwór, podpiwniczony, parterowy z głębokim czterokolumnowym portykiem. Nad nim wznosi się czoło piętarka, przechodzącego na całą szerokość budynku, zwieńczone trójkątnym frontonem. Front budynku jest siedmioosiowy, a w płycinie nad głównym wejściem znajduje się data 1835. Obok tego, prezentującego skromne cechy klasycystyczne domostwa, bezpośrednio po II wojnie światowej stał jeszcze murowany, parterowy spichlerz, na sosrzebie którego wyryto datę 4 maja 1824 r. Gdy w latach 80. XX w. rozmawiałem w Lubcu z jego mieszkańcami, nie mieli oni wątpliwości, że kiedyś na miejscu opisanego dworu znajdował się „zamek obronny”. Wersja ta odpowiadała zresztą ocenie sytuacji terenu i ona właśnie zadecydowała, że wraz z Jerzym Augustyniakiem Lubiec zaliczyliśmy do listy miejscowości z dworami na kopcu czyli typowego dla późnego średniowiecza i początku czasów nowożytnych obiektu obronno-rezydencjonalnego<sup>42</sup>. I tu jednak dwór nie doczekał się dokładniejszych badań historycznych, ani penetracji archeologicznych, a więc sąd ten pozostać musi bardzo prawdopodobną ale wymagającą zweryfikowania hipotezą.

Łask stanowiący od XIV do XVII w. gniazdo możnych Łaskich, stolica powiatu i miejsce wielu obiektów zabytkowych, doczekał się sporej literatury, zaś wiedzę o nim sumuje najnowsza monografia regionalna<sup>43</sup>. W. Baranowski zarejestrował w Łasku obecność: młyna wodno-zbożowego zwanego „Utrata” nad rzeką Grabią na północ od centrum miasta, dużego, piętrowego młyna motorowego przy dawnej ul. Górczyńskiej (Narutowicza), parterowej, murowanej olejarni z 1870 r. przy ul. S. Żeromskiego 4, zakładu mechanicznego zbudowanego w 1912 r. przez Jerzego Łyżwę (przy ul. 9 maja 56) oraz zespołu fabryczki garbarskiej przy ul. Tylnej 9. W jej skład wchodziły: jednopiętrowa murowana garbarnia, przybudówka z kotłownią i parterowy drewniany budynek biurowo-magazynowy. Po II wojnie światowej zespół ten funkcjonował jako gręplarnia i farbiarnia<sup>44</sup>. Dobrym komentarzem do tego zestawienia jest opracowana przez Wiesława Pusia tabela obrazująca strukturę zawodową ludności Łasku w wieku XIX w. I tak, w 1827 r. działali tam między innymi: 1 bednarz, 6 blacharzy/kotlarzy, 7 cieśli/kołodziejów, 3 fabrykantów: 3 cykorii, 1 oleju i 22 sukna, 14 garbarzy, 7 gamcarzy i 4 kowali. Natomiast w 1865 r. odnotowano obecność: 4 bednarzy, 4 blacharzy/kotlarzy, 13 cieśli/kołodziejów, 5 dystrybutorów tytoniu, 3 fabrykantów cykorii, 2 oleju, 2 sukna, 2 bawełny, 3 miodu, 17 garbarzy, 2

<sup>41</sup> Por. KZS, s. 205 i *Zabytki...*, s. 9. W międzywojnie właścicielem 500 hektarowego majątku w Lubcu był Mieczysław Arkuszewski; por. D. Zaroszc, *Wykaz...*, s. 25.

<sup>42</sup> L. Kajzer, J. Augustyniak, *Wstęp...*, s. 146–147.

<sup>43</sup> *Łask. Dzieje miasta*, pod red. J. Śmiałowskiego, Łask 1998.

<sup>44</sup> W. Baranowski, *Katalog...*, s. 34–35.

gwoździarzy, 4 kowali, 6 murarzy i 3 utrzymujących zajazd<sup>45</sup>. Natomiast w 1935 r. na terenie miasta funkcjonowało ogółem 147 zakładów „zwanymi umownie przemysłowymi”, a w tym 12 zakładów rzemiosł metalowych, 1 olejarnia, 37 rzemiosł skórzanymi, 7 przetwórstwa drzewnego, itp., a miejscowość traktowana była jako silny ośrodek garbarski<sup>46</sup>. Natomiast w czasach tradycyjnego rozumienia pojęcia „zabytek” (czyli ograniczania ich do obiektów starszych niż rok ok. 1850) w Łasku zauważano tylko obecność gotycko-barokowej kolegiaty, drewnianego kościoła Św. Ducha oraz kaplicy i figury na cmentarzu<sup>47</sup>. Swoistym komentarzem do tego trudnego do przyjęcia ascetyzmu optyki badawczej jest brak jakiegokolwiek podrozdziła, czy innej części poświęconej zabytkom, w wykorzystywanej tu najnowszej monografii miasta z 1998 r. W urzędowym spisie zabytków do listy tej dodano jeszcze 5 stojących przy rynku domów<sup>48</sup>.

Łask rozumiany jako ośrodek produkcji wyrobów metalowych, garbarskich i drewnianych był też centrum przemysłu spożywczego, otoczonym licznymi młynami. Działalność ich była w znacznym stopniu związana z wielkim majątkiem ziemskim określanym jako „Dobra miasta Łask”, którego ośrodek w międzywojniu znajdował się na terenie podlaskiej pobliskiej wsi Ostrów. Wtedy majątek Janusza Szweycera liczył łącznie 5 465 hektarów i był bez wątpienia największą włością na terenie Polski Centralnej<sup>49</sup>. Przed Szweycerami właścicielami Łasku była rodzina Kręskich i ich murowany dwór, obecnie już jako smutnie opuszczona ruina, znajduje się na skraju rozległego podworskiego parku, bezpośrednio przy szosie przelotowej przez miasto (poprowadzonej w międzywojniu przez rejon zabudowań dworskich), na wysokości znajdującego się na południe od niego Rynku i kolegiaty<sup>50</sup>. Po zniszczeniu kolejno po sobie następujących siedzib dworskich, w tym obronnego dworu na kopcu<sup>51</sup>, Edward Kręski zbudował (lub tylko rozbudował) zachowany do dziś dwór, stojący na granicy parku i szosy. Jest to budynek parterowy, na planie wydłużonego prostokąta, z podkreśloną osią i lekko zaznaczonymi oboma ryzalitami skrajnymi, mieszczący ok. 10 podstawowych lokalności. Według nie do końca zweryfikowanych danych, ta skromna rezydencja nie wystarczała synowi E. Kręskiego Włodzimierzowi, który sprzedał Łask, przenosząc się do posagowego majątku żony (z domu Rubach) w Walich-

<sup>45</sup> W. Puś, *Lata zaborów (1795–1918)*, [w:] Łask. Dzieje miasta..., s. 157.

<sup>46</sup> B. Wachowska, *Łask w Polsce niepodległej (1918–1939)*, [w:] Łask..., s. 216–217.

<sup>47</sup> KZS, s. 48–51.

<sup>48</sup> *Zabytki...*, s. 14.

<sup>49</sup> D. Zaroszyca, *Wykaz...*, s. 17; por. W. Roszkowski, *Gospodarcza rola większej prywatnej własności ziemskiej w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1986, s. 367, co stawiało go, według arealu na 238 miejscu na liście największych latyfundiów.

<sup>50</sup> L. Kajzer, *Łask, Łopatki i Ostrów – dwory*, [w:] *Pałace i dwory w dawnym województwie sieradzkim*, t. 2, red. T. S. Jaroszewski, Warszawa 1994, s. 79–99.

<sup>51</sup> L. Kajzer, J. Augustyniak, *Wstęp...*, s. 149–155. Por. L. Kajzer, *Z zagadnień aktywności fundacyjnej rodu Łaskich. Czy Jan Łaski naśladował fundacje królewskie?*, [w:] *Jan Łaski prymas i mąż stanu*, red. W. Grochowalski, Łódź 2006, s. 54–68.

nowach koło Wielunia, gdzie państwo zamieszkali w klasycystycznym pałacu. W dworze łaskim od ok. 1895 r. mieszkali Szweycerowie, ale prędko przenieśli się do Ostrowa, gdzie znany architekt Romuald Gutt zbudował im znacznie większą neobarokową rezydencję. Znając wielką skalę gospodarczą majątku łasko/ostrowskiego w 2 połowie XIX i w I połowie XX w., z wielkim żalem stwierdzić wypada, że przemiany urbanistyczne Łasku i przekształcenia zespołu ostrowskiego, w którym po II wojnie ulokowano wiele nowych kubatur kompleksu szkół rolniczych, ostatecznie zniweczyły możliwość poznania znajdujących się w nim obiektów, które dziś traktowalibyśmy jako zabytki budownictwa przemysłowego. Pozostały więc, jako ostatnie obserwacje, opisy tej problematyki pióra Władysława Baranowskiego.

Wieś Rembieszów, w gminie Wola Wężykowa i parafii Strońsko, odnotowana została przez W. Baranowskiego z racji obecności tam wodnego młyna zbożowego, stojącego na lewym brzegu lewej odnogi Widawki<sup>52</sup>. Był to budynek drewniany, pochodzący z przełomu XIX i XX w. stanowiący dawną własność dworską. Z innych zabytków wsi notowana jest podworska kaplica, pochodząca z początku XIX w. i restaurowana w latach 1842(?) i 1902<sup>53</sup>. Znacznie bardziej interesujących danych dostarczyły słabo dotąd znane źródła pisane, wykorzystane przy okazji tworzenia katalogu budownictwa obronno-rezydencjonalnego Sieradzkiego. Podstawową trudnością przy ich interpretacji jest jednak to, iż do końca nie wiemy czy odnoszą się one do interesującej nas miejscowości czy do innej podsieradzkiej wsi, o nazwie Rembieskie (obecnie Stare Rembieskie) w parafii Korczew<sup>54</sup>. Nie ulega jednak wątpliwości, że wykorzystywane wtedy opisy odnoszą się do dworu, wzniesionego chyba w 1618 r. (i użytkowanego do 1805 r.), zapewne ulokowanego na kopcu, a więc prezentującego oczywiste walory obronne oraz do murowanego ceglanego lamusa stojącego w sadzie obok dworu. Co ciekawe, w opisie z ok. 1790 r. odnotowano także obecność stojącej w sadzie kaplicy: „*jest kaplica stara, ale nowo wyreperowana, z zakrytą małą dobrą*”<sup>55</sup>, co być może określa właściwą chronologię budynku notowanego w zestawieniach zabytków architektury i traktowanego jako pochodzący z początku XIX w. W sumie interesujące dzieje wsi wymagają dalszych badań.

Ostatnią miejscowością omówioną w tym teksie będzie Sarnów w gminie Widawa, nad rzeką Widawką. W. Baranowski odnotował tam obecność murowanego wodnego młyna zbożowego, który był chyba jedynym zabytkiem w tej wsi, gdyż nie notują jej inne zestawienia zabytków architektury i budownictwa<sup>56</sup>. Natomiast innym, już nieistniejącym i kompletnie zapomnianym zabytkiem

<sup>52</sup> W. Baranowski, *Katalog...*, s. 39.

<sup>53</sup> KZS, s. 404; *Zabytki...*, s. 16.

<sup>54</sup> L. Kajzer, J. Augustyniak, *Wstęp...*, s. 173–174.

<sup>55</sup> AGAD, Castr. Sirad. rel. 186, f. 439.

<sup>56</sup> W. Baranowski, *Katalog...*, s.40. Młyn i pokłady wapna odnotowane są także w SGKP, t. X 1889, s. 319.

Sarnowa był zamek, a przynajmniej obiekt tak określany w nieocenionym źródle do dziejów Sieradzkiego, czyli relacji Antoniego Pstrokońskiego. Interesujący nas passus brzmi „*tu zamek nad rzeką i błotami zmurował Stanisław Sasin Karśnicki, sędzia ziemski sieradzki... Ten zamek, czyli kamienicę zmurował, sklep pod tym skarbcem, a nad niemi dwa piętra*”<sup>57</sup>. Mimo braku innych przekazów historycznych, a także niemożności znalezienia reliktu tej budowli w terenie, wiadomośc traktować należy jako wiarygodną<sup>58</sup>. W pełni do przyjęcia jest też osoba fundatora, który w latach 1570–1578 był podsędkiem sieradzkim, w 1574–1576 burgrabią krakowskim, w 1579–1602 sędzią sieradzkim, a roboczo można go też zidentyfikować z tytułaturą kasztelana sieradzkiego, użytą tylko raz (w 1584 r.) i chyba nieodpowiadającą prawdzie, gdyż w latach 1581–1585 godność kasztelańską sprawował Jan Krzysztoporski, wcześniej kasztelan wieluński<sup>59</sup>. Tak więc murowaną rezydencję, określaną jako zamek, powstałą według A. Pstrokońskiego w latach 1580–1582 uznać można za pewną. Naturalnie nie był to zamek we współczesnym znaczeniu tego słowa, a murowany dwór o cechach obronnych, czyli zwarty trzykondygnacyjny blok, może zbudowany na wyniesionym kopcu ziemnym, co uwiarygodniałoby notatkę A. Pstrokońskiego o wodzie i błotach<sup>60</sup>. Tak więc konstatacja, iż w Sarnowie nie ma żadnych zabytków jest prawdziwsza niż sąd, iż w miejscowości tej obiektów takich nigdy nie było.

#### IV

Z konieczności określone rozmiary tego tekstu skłaniają do podjęcia próby zarysowania ewentualnych konkluzji. Ograniczę je jednak tylko do trzech grup spostrzeżeń. Ostatnią publikacją zespołu łódzkich etnografów i etnologów, początkowo animowanego przez Bohdana Baranowskiego, a potem coraz wyraźniej przez Adresata tego tomu, był wydany w 1974 r. zeszyt obejmujący zabytki budownictwa przemysłowego z powiatu kutnowskiego i skierniewickiego<sup>61</sup>. Nie znam przyczyn zaniku tej inicjatywy, choć domyślać się mogę co najmniej kilku przyczyn. Pierwszą i zapewne zasadniczą stanowiła reforma administracyjna kraju, w efekcie której z mapy Polski znikły powiaty, zastąpione przez nadmierne rozmnożone gminy i niewielkie województwa. Zlikwidowano więc podstawowy moduł terytorialny całego zamierzenia, co mogło i zapewne spowodowało

<sup>57</sup> Biblioteka Czartoryskich..., TP nr 3304, II, f. 54.

<sup>58</sup> L. Kajzer, J. Augustyniak, *Wstęp...*, s. 180–181.

<sup>59</sup> *Urzednicy wojewodztw łeczyckiego i sieradzkiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, opr. E. Opaliński i H. Żerek-Kleszcz, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993, nr 1004, 1174, 1215.

<sup>60</sup> Por. L. Kajzer, *Zamki i dwory obronne w Polsce Centralnej*, Warszawa 2004, s. 240.

<sup>61</sup> B. Baranowski, *Katalog zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce*. Tom IV; Województwo łódzkie; z.7; Powiaty Kutno i Skierniewice, Wrocław 1974.

zahamowanie całej akcji<sup>62</sup>. Przyczynę drugą, już znacznie bardziej dyskusyjną, dostrzec można w zmieniającym się obrazie zainteresowań badaczy wsi polskiej, którzy z tradycyjnie rozumianych etnografów stawali się coraz bardziej etnologami, a wreszcie osiągnęli znacznie wyższy stopień ogólności i refleksji zarazem, prezentując się dziś jako antropolodzy kulturowi. Nie jest przypadkiem, że procesy te miały miejsce w czasach zamierania tradycyjnego obrazu materialnego i funkcjonalnego wsi polskiej, czytelnego w czasach wielkich przemian, a zarazem iluzorycznego triumfu lat rządów lat Edwarda Gierka. Wobec zaniku tradycyjnie rozumianej bazy badawczej, kierunek ten był więc po części zupełnie zrozumiały. Liczyło się też zelżenie bariery, zwanej żelazną kurtyną i wpuszczenie do naszego kraju sporego strumienia nowych prądów filozoficznych i społecznych, w oczywisty sposób zmieniających także refleksje polskich humanistów. Zanik tradycyjnie rozumianej etnografii zbiegł się też z trudnościami w samym myśleniu o przedmiotach, wyrobach, budynkach itp., stanowiących oparcie i zarazem świadectwo obecności odchodzącego społeczeństwa wiejskiego. Marsz etnologów stających się coraz wyraźniej antropologami kulturowymi, sprawił, że większość z nich, znając podstawową literaturę anglosaską, nie umie już rozróżnić od siebie ziaren pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i prosa, czego kiedyś jeszcze uczono na etnografii. Także odchodzące po II wojnie światowej, zachowane często w stanie opłakanym zabytki budownictwa przemysłowego, nie mogły już budzić tak aktywnych jak wcześniej pasji badawczych i odchodziły z naszego krajobrazu kulturowego tak samo jak i myślenie o nich, o opiece nad nimi już nie wspominając.

Ponieważ akapit ten można traktować jako wypełniony pewną nostalgią, nie wdając się w drogi i bezdroża polskiej antropologii kulturowej, tu chciałbym ograniczyć się do podkreślenia zasług Adresata tego tomu. Opisywaną serię katalogów zabytków budownictwa przemysłowego i udział w niej profesora Władysława Baranowskiego traktować można, naturalnie z zachowaniem oczywistych proporcji, jako swojego rodzaju badania umownej Atlantydy, czyli świata umarłego, już nieistniejącego i słabo poddającego się poznawaniu przez współczesnych. Doskonałość refleksji filozoficznej i zarazem metod badawczych współczesnej etnologii/antropologii kulturowej słabo bowiem przystaje do społeczeństw historycznych, a szczególnie ich materialnego otoczenia. Stąd omawiane katalogi stanowią w wielu przypadkach, na dobrą sprawę, ostatnie świadectwo istnienia jakichś specyficznych cech i zarazem pojedynczych elementów naszego, dawno już minionego, krajobrazu kulturowego. Ciekaw jestem czy z takiego, bez mała „pozytywistycznego” sensu opracowywania takich katalogów, zdawali sobie przed prawie pół wiekiem ich twórcy?

<sup>62</sup> Moim zdaniem sugestię tę mogą uprawdopodobnić kłopoty, widoczne w wydawaniu od połowy lat 70 XX w. kolejnych tomów Katalogu Zabytków Sztuki, a więc edycji także opartej o strukturę powiatową. Wprowadzono tam zapis: Seria Nowa oraz określenie „Dawny powiat ...”.

Druga grupa uwag dotyczy relacji naszego kraju i Europy. Opisywane zjawiska dokonywały się w Polsce mniej więcej w tym samym czasie, gdy na Wyspach Brytyjskich rodziło się pojęcie „archeologii przemysłowej”. Zakłada ona między innymi rejestrację, badanie i ochronę dawnych fabryk i innych obiektów przemysłowych, traktowanych nie tylko jako ważny element specyfiki krajobrazu kulturowego, ale i całokształtu narodowego dziedzictwa. Potrzeba wzbogacania wiedzy o umarłych zespołach poprzemysłowych stała się już w naukach europejskich czymś oczywistym i specjalizacja ta rozwija się tym lepiej, im wyższa jest kultura danego społeczeństwa i jego wrażliwość na ochronę obiektów zabytkowych<sup>63</sup>. Normy europejskie wskazują zresztą, że: „dziedzictwo przemysłowe ciągle się zmienia. Wiele gałęzi przemysłu, które znacząco rozwinęły się w XIX wieku, w drugiej połowie XX wieku uległo nadzwyczajnemu ograniczeniu, a ich spuścizna środowiskowa jest bardzo zagrożona”<sup>64</sup>. Wiedza o tych zagrożeniach, a także o relacji zabytków budownictwa przemysłowego z innymi elementami krajobrazu kulturowego jest już dziś niezbędna<sup>65</sup>. Niestety świadomość ta nie jest jeszcze powszechna, zaś najmocniej lansuje ją tylko krąg badaczy i praktyków skupionych w Polskim Komitecie Narodowym ICOMOS, w którym jednak, jak się orientuję, chyba nie ma etnografów, etnologów ani antropologów kulturowych. Nie zamierzam tu postawić tezy, że środowisko to odwróciło się od interesującej nas problematyki, ale nie ulega wątpliwości, że bardziej interesuje się teraz ludźmi, społecznościami, mechanizmami itp., niż budynkami, artefaktami, maszynami i przekształceniami terenowymi z ich funkcjonowaniem związanymi. Ten właśnie kontekst także skłania do refleksji dotyczącej właściwej, a zarazem wysokiej oceny młodzieńczych działań Adresata tego tomu.

Na koniec trzeci, ostatni zbiór uwag. Lata 60. i 70. XX w. były na początku czasem pewnej stabilizacji, zresztą na poziomie dość podstawowym, potem nagłego rozbudzenia nadziei, szybko jednak zweryfikowanych ekonomicznym abecadłem. Wahania te w oczywisty sposób wpływały na obraz polskiej nauki, a szczególnie wrażliwej na tego typu zawirowania humanistyki. Niezależne od wspomnianej labilności, nieodmienne były bowiem jednak pryncypia ustrojowe,

<sup>63</sup> R. Pittioni, *Wesen und Methode der Industrie-Archäologie*. Studien zur Industrie-Archäologie 1. Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften, Vienna 1968. Por. pracę najnowszą: M. Palmer, M. Nevell, M. Sisson, *Industrial Archaeology: a Handbook*. Council for British Archaeology, York 2012.

<sup>64</sup> Fragment z *Industrial heritage in Europe, Parliamentary Assembly, Doc. 13134, 15 February 2013*, cytowany za W. J. Affelt, *O wartościowości architektury przemysłowej (i nie tylko...)*, [w:] *Wartościowanie zabytków architektury*, praca zbiorowa pod red. B. Szmygina, Polski Komitet Narodowy ICOMOS; Muzeum Pałac w Wilanowie, Warszawa 2013, s. 17–36, a szczególnie s. 18, przypis 6.

<sup>65</sup> W. J. Affelt, *Dziedzictwo techniki w rozwoju zrównoważonym*, [w:] *Kultura a rozwój zrównoważony. Środowisko, ład przestrzenny, dziedzictwo*, Polski Komitet do spraw UNESCO, red. R. Janikowski, K. Krzysztofek, Warszawa 2009, s. 205–240.

dotyczące szczególnie historycznej oceny relacji wiejskich. Teza o nieuchronności przemian dokonanych na wsi polskiej po II wojnie światowej skutecznie eliminowała, nie tylko ze świadomości młodszego pokolenia i osób o mniej refleksyjnych umysłach, ale i nawet z zainteresowań badawczych nauk historycznych, cały szereg określeń i znaczeń, a w tym jednego z najważniejszych – słowa „dwór”. W ślad za doskonałością fizycznego opisu zabytków budownictwa przemysłowego, zasad funkcjonowania poszczególnych obiektów i ich sytuacji terenowej itp. nie nadążała odpowiednio rozbudowana informacja historyczna, w której z konieczności pojawić musiałyby by się nazwiska określonych, dawnych właścicieli ziemskich, nazwy kluczy majątkowych i wreszcie dworów, traktowanych nie tylko jako domy ziemiaństwa, ale i hasła mogące niepotrzebnie wywoływać zamęt w głowach maluczkich. Stąd nie należy się dziwić, że w ówczesnych katalogach musiało zabraknąć miejsca na krótki przegląd historii właścicieli, opis samego majątku, jego zaplecza produkcyjnego, po którym pozostały właśnie interesujące nas zabytki itp. Stąd zabytek budownictwa przemysłowego z polskich wsi był w tych katalogach wartością niejako samodzielną – izolowaną od realiów życia osób, na polecenie których i dzięki którym funkcjonował, produkując owe wielce pożyteczne dobra. Dziś już odchodzi ostatnie jeszcze żywe pokolenie „bezetów” – bo takie właśnie określenie na „byłych ziemian” pamiętam z dzieciństwa. Sami byli ziemianie wspominają, że w paryskim „Figaro” *carnet du jour* nie jest już wypełniony informacjami o uroczystościach dobrze urodzonych rodzin, a w Anglii zniesiono prawo do dziedzicznego zasiadania w Izbie Lordów, widać w Europie zakończył się ostatecznie czas przywilejów dla osób, wynikających z samego urodzenia<sup>66</sup>. „Klasa” ta odeszła bowiem bezpowrotnie. Myślę jednak, że do przywrócenia właściwych relacji pomiędzy dworem a wsią i całym wiejskim (też małomiasteczkowym) aparatem produkcyjnym, w trakcie przyszłych studiów historycznych, pozostało jeszcze sporo do zrobienia.

## Summary

A significant part of youthful professional activity of the learned Addressee of this volume, Mr Władysław Baranowski, called Sławek by friends, was connected with working on and writing subsequent journals of series entitled “Catalogue of Landmarked Buildings of Industrial Construction in Poland”. The initiative of registering these objects and publishing their catalogues emerged in the mid 1950s of the 20<sup>th</sup> century among scientists who deal with the broadly defined

<sup>66</sup> Co w ustach Marcina Libickiego, znanego nie tylko w ziemiańskich środowiskach Wielkopolski ma swoje oczywiste znaczenie, por. P. Libicki, wstęp i współpraca autorska Marcin Libicki, *Dwory i pałace wiejskie na Mazowszu (obecne województwo warszawskie)*, Poznań 2013, s. XI.



history of material culture as well as the history and ethnography which then as a result of disappearance of a traditional image of the Polish countryside started its movement towards ethnology. A few years earlier the Institute of the History of Material Culture of the Polish Academy of Sciences was established in Warsaw and it was a scientific unit of basic importance for archeologists and ethnographers as well as historians who love historic processes and objects more than dates, battles, dead bodies and blood that is shed from traditional history school-books.